

Energetyczne Polaków wybory: atom bez szans? [PL]

03.08.2016

Recommended by Redakcja Pol-Int

Julia Michalak, Warszawa

Tekst ukazał się w 07.11.2015 roku na www.cire.pl

Energetyczne Polaków wybory: atom bez szans[1]?

Polacy nie uważają energetyki atomowej za kluczowy dla Polski kierunek polityki energetycznej[2]. Nie upatrują w tej technologii szans na podniesienie poziomu życia[3]. Nie są też przekonani, że budowa elektrowni atomowej mogłaby poprawić jakość modelu energetycznego kraju[4]. Co więcej, realizacja takiej inwestycji byłaby powodem do dumy dla jedynie dla 4 proc. Polaków. Większą satysfakcję sprawiłyby nam rozwój energetyki odnawialnej, restrukturyzacja górnictwa, wydobywanie gazu łupkowego i osiągnięcia w dziedzinie efektywności energetycznej. Energetyka atomowa w zestawieniu z innymi technologiami przegrywa na wszystkich frontach – w każdym z pytań, w których pojawiała się wśród odpowiedzi, uplasowała się na ostatnim lub przedostatnim miejscu. Czyżby atom ani nie inspirował, ani nie budził nadziei? W latach 80-tych to właśnie społeczne emocje w znaczącym stopniu wpłynęły na podjęcie decyzji o zaprzestaniu budowy elektrowni atomowej „Żarnowiec”[5]. Czy 25 lat później to brak społecznych emocji może przyczynić się do fiaska kolejnej odsłony atomowego projektu?



Gąski, protest antyatomowy (Creative Commons)

Renault kontra Tesla

W ubiegłorocznych badaniach przeprowadzonych przez Polski Instytut Spraw Międzynarodowych (PISM), prawie 65proc. ankietowanych zadeklarowało poparcie dla budowy w Polsce elektrowni atomowej[6]. Zestawienie tych wyników z rezultatami badania zrealizowanego w tym roku dla demoesEUROPA mogą świadczyć o dwóch rzeczach. Po pierwsze o zmianie społecznych preferencji. Po drugie – co bardziej prawdopodobne – o tym, że choć większość Polaków patrzy na atom przychylnym okiem, to jednak inne energetyczne rozwiązania budzą w nich większe nadzieje. Zarówno w sondażu PISM, jak i w badaniach CBOS z 2014 roku[7] oraz tegorocznych badaniach Millward Brown dla demoesEUROPA, zapytani o wybór pomiędzy atomem a odnawialnymi źródłami energii (OZE) Polacy konsekwentnie opowiadali się za OZE. Aprobata dla energetyki jądrowej słabnie w momencie, gdy atom staje się jednym z rozwiązań w wachlarzu opcji. OZE, które wydaje się być utożsamiane przez Polaków z nowoczesnością i wysoką jakością, zostawia atom w ogonie społecznych preferencji. Nawet, jeśli według Programu Polskiej Energetyki Jądrowej budowa siłowni atomowej to dla Polski szansa na „skok technologiczny”, to w społecznym odczuciu symbolem innowacji i szansą na postęp cywilizacyjny są raczej panele PV, a nie chłodnie kominowe elektrowni jądrowych. Podsumowując, Polacy nie mają nic przeciwko Renault, ale jeśli alternatywą jest jeżdżenie Teslą - wybiorą Teslę.

Na Zachodzie nie bez zmian

Kolejnym z powodów, dla których Polacy nie widzą w energetyce atomowej technologii przyszłości, mogą być wydarzenia za naszą zachodnią granicą. Po pierwsze, niemiecka Energiewende, czyli plany całkowitego odejścia od energetyki atomowej do 2022 roku. Po drugie, francuska Transition énergétique zakładająca redukcję udziału energetyki jądrowej we francuskim miksie energetycznym z obecnych 75 proc. do 50 proc. do roku 2025. Choć trudno jednoznacznie ocenić siłę ich oddziaływania, decyzje podejmowane nad Sprewą i Sekwaną mogą mieć wpływ na zmianę postrzegania energetyki jądrowej. W kontekście kierunków energetycznej transformacji obieranych przez Berlin i Paryż może ona coraz bardziej wydawać się technologią XX, a nie XXI

wieku. Co ciekawe, to właśnie w położonej zaledwie 150 km od polsko-niemieckiej granicy miejscowości Gąski, jej mieszkańcy najgłośniej protestują przeciwko lokalizacji w ich gminie elektrowni jądrowej. Jednocześnie, według badań PISM, poparcie dla tej technologii w zachodnich rejonach Polski jest niższe niż w Polsce centralnej i wschodniej.

Czekając na Godota

Atomowi w Polsce prawdopodobnie nie pomaga też to, że nie ma swojego zdecydowanego adwokata. Poprzedni rząd na finiszu kampanii wyborczej zanegował własne decyzje dotyczące rozwoju energetyki jądrowej. Wypowiedź premier Ewy Kopacz o tym, że „nie ma w tyle głowy budowania po cichu elektrowni atomowych” wprawiła w konsternację jej politycznych partnerów[8]. Z otoczenia nowego rządu jeszcze przed jego powstaniem napływają sygnały, że kontynuacja programu atomowego stoi pod znakiem zapytania. Determinację decydentów osłabiają prawdopodobnie nie tylko gigantyczne koszty inwestycyjne przedsięwzięcia czy wysoki stopień skomplikowania atomowego projektu. Jest jeszcze jeden argument – atom nie ma swojego Reytana. W przypadku decyzji o zaprzestaniu realizacji atomowego programu, ryzyko społecznej mobilizacji na rzecz kontynuowania inwestycji jest znikome. To nie węgiel, ani nawet OZE, które w ciągu ostatnich lat skupiło wokół siebie sporą grupę interesariuszy. Decydenci nie muszą obawiać się protestów górników wydobywających uran maszerujących ramię w ramię z pracownikami sektora energetyki jądrowej. Warto odnotować, że żadna z liczących się sił politycznych nie zdecydowała się na umieszczenie postulatu dynamicznego rozwoju energetyki atomowej w swoim programie. Na rynku nie ma aktorów prywatnych lobbujących za tą technologią, a wśród gmin rozważanych jako potencjalna lokalizacja elektrowni atomowej, pojawia się coraz więcej wątpliwości, czy liczenie na inwestycje nie jest przypadkiem czekaniem na Godota[9]. Trudno się oprzeć wrażeniu, że mało kto jeszcze wierzy, że siłownia atomowa w Polsce kiedykolwiek powstanie.

Źródła

[1] Komentarz oparty jest o wyniki ogólnopolskiego badania postaw, opinii i oczekiwań Polaków i Polek wobec polityki klimatyczno-energetycznej, przeprowadzonego przez Millward Brown Polska w sierpniu 2015 roku na zlecenie fundacji demosEUROPA-Centrum Strategii Europejskiej. W badaniu znalazły się zagadnienia dotyczące m.in. organizacji rynku energii, (nie)bezpieczeństw energetycznych, priorytetów polityki energetycznej i klimatycznej, własności zasobów oraz wyzwiań cywilizacyjnych stojących przed Polską.

[2] Na pytanie o najważniejsze dla rozwoju Polski kierunki polityki energetycznej, budowę w Polsce elektrowni atomowej wskazało 4% ankietowanych (pierwsze wskazanie).

[3] Na pytanie „Jakie zmiany w modelu energetycznym kraju, najbardziej poprawiłyby jakość Pana/i życia?”, budowę w Polsce elektrowni atomowej wskazało 5% ankietowanych (pierwsze wskazanie).

[4] Na pytanie o wskazanie rozwiązań, które mogłyby najbardziej poprawić jakość modelu energetycznego kraju, budowę w Polsce elektrowni atomowej wskazało 6% ankietowanych (pierwsze wskazanie).

[5] Decyzja w sprawie postawienia inwestycji Elektrownia Jądrowa "Żarnowiec" w stan likwidacji zapadła 17 grudnia 1990 r.

[6] Polacy o energii jądrowej, PISM, 2014.

[7] W tym badaniu sprzeciw wobec budowy elektrowni atomowej zadeklarowało 50,5 % Polaków, poparcie: 39,7%. CBOS, na zlecenie Greenpeace Polska, 2014.

[8] Wybory 2015: energia z węgla czy atomu? Spór między Kopacz a Szydło, z Piechocińskim w tle, IAR, PAP, 5 października 2015, <http://bit.ly/1Hwk4h4>

[9] Pomorskie gminy niezadowolone z realizacji "Programu polskiej energetyki jądrowej", PAP, 13 października 2015, <http://bit.ly/1XS0bKO>

O autorce

Julia Michalak była analityczką szefową Projektu Klimat i Energia w demosEUROPA – Centrum Strategii Europejskiej. Od 2016 pracuje w Polskim Instytucie Spraw Międzynarodowych (PISM). Specjalistka w dziedzinie unijnej polityki klimatycznej i energetycznej. Wcześniej zajmowała się m.in. globalnymi negocjacjami klimatycznymi, monitorowaniem wdrażania dyrektywy o unijnym systemie handlu uprawnieniami do emisji i koordynacją badań postaw Polaków wobec zagadnień klimatyczno-energetycznych. Absolwentka Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politologicznych Uniwersytetu Łódzkiego.

<https://www.pol-int.org/en/node/4779?j5Q6rewycZ5HtUDXTWpx7UZE=1>